Łódź, 2|XII 1907 r.

Rok XI.

№ 246.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Bibianny PM.
Wt. św. Franciszka Ks.
Śr. św. Barbary P. M.
Czw. św. Sabby Op.
Piąt. św. Mikołaja B.
Sob. św. Ambrożego.
Niedz. Niepok. PNMP

Wschód sł.: godz. 7 m. 49
Zachód sł.: godz. 3 m. 48
Dług. dnia godz. 7 m. 59

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

1376. Rzeź węgrów, sprowadzonych do Krakowa przez siostrę Ludwika Węgierskiego Elżbietę.
1776. Zniesienie tortur w Polsce przy inkwizycyach.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Poniedziałek, dnia 2 grudnia 1907 roku.

Redakcya w Łodzi, ul. Przejazd № 8. Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Od Administracyi „Rozwoju“.

Upraszamy naszych prenumeratorów o wniesienie przedpłaty za zaległe miesiące. Nadmieniamy przytem, że nadal tym tylko prenumeratorom dostarczać będziemy «Rozwój», którzy opłacą prenumeratę z góry, jak to zresztą wszędzie przyjęte.

Doktorka! Prezeska!

II.

(Dokończenie).

Niektóre takie zestawienia osoby z nazwą wkraczają po prostu w dziedzinę humorystyki, a przytem obrażają nietylko gramatykę, ale i logikę. Bo, oto czytamy w pismach o utworzeniu się w pewnem mieście Koła panien. Sprawozdanie kończy się podaniem osób weszłych do zarządu: panna X. prezesowa, panna Y. wiceprezesowa, panna Z. skarbnik (!), panna Ż. sekretarka. A więc do zarządu weszła żona prezesa i żona wiceprezesa, które chociażby już z tego względu nie są pannami, że mają mężów. Panna zaś Z., która została skarbnikiem, dokonała rzeczy dotychczas niebywałej, zmieniła płeć na poczekaniu i z panny stała się mężczyzną. Byłoby nadzwyczaj ciekawem dowiedzieć się, w jaki sposób panna Z. dokonała tej przemiany. Tylko jedna panna Ż. niczem świata nie zadziwiła, ale za to została w zgodzie z logiką i moralnością.

Jeżeli nie mamy *na razie* pewnych wyrazów, to jeszcze nie dowód, abyśmy ich wogóle mieć nie mogli. Języki żyjące, tak jak wszelkie organizmy żywe, podlegają rozmaitym zmianom, rosną, rozwijają się, wyrabiają. Teraz więc, gdy zaszła potrzeba wprowadzeniu całej grupy nowych wyrazów, skorzystajmy z tego skwapliwie i wzbogaćmy język nasz nazwami i tytułami dla kobiet. Na ogół biorąc, nie jest to rzecz tak bardzo ani trudna, ani zawiła, gdyż język dostarcza nam pod tym względem wiele wskazówek, a gramatyka sposobów, aby zapełnić te braki, które dotychczas jeszcze istnieją. Mieć trzeba jednakże na względzie następujące przepisy.

Mamy trzy sposoby tworzenia nazw żeńskich z odpowiednich nazw męskich. Pierwszy sposób polega na dodaniu przyrostka (zakończenia) *ka* wprost do nazwy męskiej z zakończeniem na d, f, j, l, m, n, p, r, s, t, z, np. sąsiad-ka, filozof-ka, szef-ka, wodzirej-ka, nauczyciel-ka, meloman-ka, agronom-ka, chłop-ka, redaktor-ka, bandos-ka, swat-ka, towarzysz-ka. Podług tych więc wzorów będziemy mieli adwokat-ka, delegat-ka, fabrykant-ka, student-ka, docent-ka, asystent-ka, rejent-ka, piechur-ka, doktor-ka (D-rka), prezes-ka, mecenas-ka, magister-ka, prowizor-ka, inżynier-ka i t. d. W nazwach męskich, zakończonych na *g*, dodaje się zakończenie *iczka*, np, filolog-iczka, pedagog-iczka, chirurg-iczka i t. d. Lecz są także i wyjątki np. przyjaciel—przyjaciółka, żyd—żydówka, bóg—bogini. Zakończone na *anin* mają *anka*: łodzianin, łodzianka, zakończone na *mistrz*, mają yni: ochmistrz, ochmistrzyni i t. d. Drugi sposób polega na odrzucaniu ostatniej litery od nazwy męskiej, zak. na *ta, sta, arz* i dodaniu przyrostka *ka*, w zakończonych zaś na *nik*, dodaniu przyrostka *ca*. A więc będzie poeta, poet-ka; atleta atlet-ka; demokrata demokrat-ka; artysta artyst-ka; telefonista, telefonist-ka, dentysta dentyst-ka; dziennikarz, dziennikar-ka; malarz, malar-ka, lekarz, lekar-ka, baletnik, baletnica; rysownik, rysownica, robotnica; komornik, komornica; pomocnik, pomocnica; tutaj trzeba jednakże zaznaczyć, iż wiele nazw żeńskich używa się jako wyrazy zdrobniałe, np. ogrodnik (ogrodnica) ogrodniczka; skarbnik, skarbniczka; chemik, chemiczka; mechanik, mechaniczka i t. d.

I tutaj są wyjątki, np. gospodarz, gospodyni. Trzeci sposób polega na przemianie zakończenia nazwy męskiej. Tutaj z powodu rozlicznych zakończeń, a więc i rozlicznych ich przemian, zamiana nazw męskich na żeńskie spotyka czasami pewne trudności, nie jest jednakże o tyle trudna, aby jej przy znajomości gramatyki i ducha języka przeprowadzić nie było można. Weźmy kilka przykładów. Zakończone na *ca, wiec*, zmienię tę końcówkę na *czyni*: znawca, znawczyni; radca — radczyni; rządca — rządczyni, łowca—łowczyni; krawiec — krawczyni; przemysłowiec — przemysłowczyni. *Aniec* mają *anka*: posłaniec — posłanka; wygnaniec — wygnanka, mieszkaniec — mieszkanka. *Ak* mają *ini*: członek—członkini; świadek-świadkini; potomek — potomkini; podobnież zakończenie przybiera druh —druhini i t. d.

Powyższe przykłady, jakkolwiek dalekie są od wyczerpania wszelkich przypadków, w których je zastosować można, dają, mniemam, pewne wskazówki praktyczne w jaki sposób dokonywane być powinny. Oby głos ten przyczynił się do prawidłowego używania nazw żeńskich i obudził czujność tych, którym przemawiać w tej kwestyi z prawa się należy.

St. Nakielski.

Dobroczynność Łodzi.

II.

(Dokończenie).

Najowocniejszą była działalność chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności w ciągu ostatnich lat kilku, kiedy godności prezesów zarządu piastowali ś. p. Juliusz Kunitzer i dr. Karol Jonscher. Były to jednostki ożywione jaknajlepszemi chęciami, sprężyste, oddane z zamiłowaniem sterowanej przez nich instytucyi, poświęcające czas i pracę dla dobra sprawy, a nie dla tytułu i celów osobistych.

Otaczali się oni przytem ludźmi, którzy nie uprawiając żadnej polityki, mieli tylko interesa filantropijne na celu. Im to zawdzięcza swoje powstanie kilka monumentalnych instytucyj. Zasługa ich leży nietylko w doprowadzeniu do skutku rzuconych projektów, lecz i gromadzeniu potrzebnych na tak doniosłe cele funduszów.

Niefortunnym okazał się tylko wybór miejsca pod budowę zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, zainicyowany przez ś. p. Reinholda Finstra.

Za grunta zbyt oddalone od miasta i nie przedstawiające zbyt wielkiej wartości, zapłacono znaczną sumę, gdyż 36 000 rubli. Tymczasem za pieniądze te możnaby nabyć całą posiadłość pod każdym względem dogodniejszą.

Pomijając ten błąd zasadniczy, urządzenie samego zakładu, dzięki zabiegom ś. p. d-ra Jonschera, oraz byłego naczelnego lekarza, d-ra Mazurkiewicza, odpowiada ostatnim wymaganiom hygieny i techniki. Zakład prowadzony jest wzorowo.

Obecnie stanął nowy pawilon imienia ś. p. d-ra Karola Jonschera, jako pierwszego prezesa komitetu zakładu. Pawilon ten wybudowano kosztem ludzi dobrej woli, pragnących w ten sposób uczcić pamięć zmarłego.

Pozatem wspomnieć należy o powstałym przed paru laty projekcie domów zarobkowych, oraz o powołanym do życia pod egidą Towarzystwa Komitecie przeciwżebraczym, którego działalność w ostatnich czasach znacznie się przyczynia do ulżenia ciężaru Towarzystwa dobroczynności.

Przytoczyliśmy w ogólnych zarysach tylko ważniejsze momenty w rozwoju Chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności.

Przed laty dziesięciu, kiedy rozpoczynaliśmy wydawnictwo „Rozwoju“—inny całkiem duch panował w łonie zarządu Towarzystwa, przeważał bowiem żywioł niemiecki.

Widoczne były jego wpływy na całą gospodarkę wewnętrzną: biuralistyka, obrady, prowadzone były wyłącznie w języku niemieckim; zakładane pod egidą Towarzystwa instytucye miały charakter niemiecki.

Było to rzeczą zupełnie zrozumiałą, gdyż zarówno stowarzyszeni, jak i ci, którzy stanęli do wspólnej pracy, byli pochodzenia niemieckiego. Oni to wyciskali swoje piętno na każdej powstającej w owym czasie instytucyi.

Trzymający się zdala polacy, których trudno było wciągnąć do wspólnej pracy z członkami pochodzenia niemieckiego, nieznaczny mogli mieć wpływ na postanowienia zarządu Towarzystwa i ich wyniki. Niechęć społeczeństwa polskiego względem Towarzystwa trwała czas długi. Do-

piero w ostatnich kilku latach, widzimy zasiadających w zarządzie Towarzystwa dobroczynności polaków.

Nastąpiły zmiany widoczne.

Nadmienić należy, iż mimo niesprzyjających warunków, gronu oddzielnych ludzi udało się założyć pod egidą Towarzystwa dobroczynności instytucyę czysto polską — Szkołę rzemiosł, oraz podnieść znacznie rozwój pierwszej i trzeciej ochrony, oraz założone przy nich szkółki.

Co do ofiarności mieszkańców, wyznać należy szczerze, iż nie cofali się oni nigdy przed popieraniem Towarzystwa dobroczynności, oraz instytucyj będących pod jego zawiadywaniem.

Obecnie powołano na prezesa pastora Rudolfa Gundlacha, człowieka ze wszechmiar troskliwego, pracowitego i rozumnego. Wielki na barki jego spadł ciężar, mniemamy jednak, że nowy prezes zajmie się reorganizacyą i odnowieniem Towarzystwa, które dawno potrzebuje uczciwych reform.

Dla scharakteryzowania stanu finansowego Towarzystwa dobroczynności w ciągu dziesięcioletniego okresu, przytaczamy dwie pozycye: dochody z rozmaitych źródeł ogółem wyniosły rb. 1.223,736 kop. 85, wydatki zaś rb. 1.242,234 kop. 75. Przewaga wydatków nad dochodami tłómaczy się z jednej strony słabnącą w pewnych okresach ofiarnością ogółu, z powodu ogólnej stagnacyi lub też rozstrzeliwania jej w rozmaitych kierunkach, z drugiej strony skutkiem nadzwyczajnych wydatków, jakie pochłonęły n. p. w roku 1903-im budowa zakładu w Kochanówce, lub wydana w roku 1905-ym suma 40,000 rubli na bezpłatne obiady dla ubogiej ludności podczas ogólnego przesilenia ekonomicznego.

Powstałe niedobory w bilansach Towarzystwa pokrywane były z funduszu rezerwowego lub przelewane z jednego roku na następny.

Kazimierz Kamiński.

Żydowskie Towarzystwo dobroczynności w Łodzi.

W roku 1897 grono wybitniejszych obywateli żydów podjęło starania o otwarcie żydowskiego Towarzystwa dobroczynności. Główny naczelnik kraju odwołał się wówczas do zarządu chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności, czyby nie było możliwe przyjąć pod swe skrzydła opiekuńcze i gminę żydowską. Zarząd jednak po głębszej rozwadze, przyszedł do wniosku, iż jest to niemożliwem.

Wobec tego współobywatele żydowscy uzyskali pozwolenie na otwarcie własnego Towarzystwa w roku 1899. Przez cały czas istnienia instytucyi złożyła ona dowody, że filantropia żydów nie ustępuje bynajmniej chrześciańskiej. Początkowo, znajdując znakomite poparcie materyalne ze strony szerszego ogółu, Towarzystwo rozwijało się zupełnie normalnie. W trzecim jednak roku swego istnienia, z powodu ogólnego kryzysu ekonomicznego, który odbił się dotkliwie na interesach instytucyi, działalność jej z konieczności osłabnąć musiała.

Fundusze Towarzystwa całkiem się wyczerpały, a ofiarność ogółu rozstrzelona w różnych kierunkach zmalała do minimum.

Długotrwała akcya ratunkowa pochłonęła przeszło 150,000 rubli, gromadzone z różnych źródeł.

Mimo to wszystko żydowskie Towarzystwo dobroczynności nie ustawało w ciągłych zabiegach o powołanie do życia coraz to nowych instytucyj. Powstały w ten sposób: kasa pożyczek bezprocentowych, która okazała się dobrodziejstwem dla sfer handlujących, mogących korzystać z drobnego kredytu; sale zarobkowe, przytułek dla starców i paralityków; przytułek noclegowy, nadto przyjęto pod egidę Towarzystwa sekcyi pielęgnowania chorych; kuchnie tanie, oraz tanie mieszkania, fundacyi małżonków Goldfederów.

Ostatnio Towarzystwo podjęło starania około założenia schroniska dla umysłowo-chorych żydów.

Dodatnim objawem rozumnej gospodarki Towarzystwa było nabycie na własność obszernej posesyi przy ulicy Zachodniej № 20, gdzie skoncentrowała się większa część instytucyj, będących pod zawiadywaniem Towarzystwa.

Działalność i gospodarkę finansową żydowskiego Towarzystwa dobroczynności w ciągu kilkoletniego istnienia charakteryzują cyfry następujące: ogólny przychód stanowi 448,319 rb. 88 kop.; rozchody zaś 458,564 rb. 38 kop. Cyfry te nie obejmują pożyczek bezprocentowych, wydanych na sumę 508,546 rb. w okresie czasu od założenia instytucyi, t. j. od 1900 do 1906 roku włącznie.

Kasa pożyczek bezprocentowych, utworzona ze specyalnych funduszów, rządziła się i rządzi dotychczas autonomicznie, chociaż znajduje się pod egidą Towarzystwa.

Najpomyślniejszym zdawałoby się pod względem finansowym dla żydowskiego Towarzystwa dobroczynności, że był rok 1904, w którym osiągnięto wpływów 157,625 rb., tymczasem niedobór wynosił 17,030 rb. Żaden jednak rok nie był wolny od deficytów, za wyjątkiem 1903, w którym przewyżka dochodów nad rozchodami stanowiła 2,560 rb.

Wszelkie niedobory, pokrywane z kapitału zasobowego, powstawały skutkiem tego, że wbrew przewidywanym pozycyom w budżecie, wydatki, wywołane konieczną akcyą ratunkową podczas przesilenia ekonomicznego i wzmagających się stąd potrzeb, potęgowały się znacznie.

K. K.

Duma państwowa.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej).

Posiedzenie siódme.

Petersburg, d. 29 listopada.

Posiedzenie dzisiejsze otwarto o godz. 2 min. 3 po poł. Prezyduje Chomiakow.

W loży ministeryalnej gabinet w całym swym składzie. W pierwszym szeregu zasiadł prezes rady ministrów, obok niego minister skarbu, dalej ministrowie marynarki, wojny, sprawiedliwości, handlu i przemysłu; w drugim rzędzie minister oświaty, główny zarządca do spraw rolnictwa, wiceministrowie. Posłowie zjawili się w całym komplecie. Galerye przepełnione publicznością.

Sekretarz odczytuje spis projektów praw, wniesionych do Dumy z rezolucyi rady, co do skierowania tych projektów.

Na porządku dziennym oświadczenie prezesa rady ministrów.

Po ogłoszeniu podziału projektów praw według komisyi, poseł Winogradow wnosi, aby odłożyć ostateczne zatwierdzenie tego podziału do czasu wydrukowania i rozdania posłom projektów.

Duma zatwierdza podział projektów pomiędzy komisye, według propozycyi rady.

Ogłoszono listę członków, wybranych do komisyi żywnościowej.

Nowicki drugi oświadcza, iż ze swej strony również pragnie, ażeby nazwiska jego, należącego do prawicy i do liczby 146 posłów z tego skrzydła, którzy przyłączyli się do najpoddańszego adresu, nie mieszać z nazwiskiem Nowickiego pierwszego.

Prezes Dumy zwraca się do prezesa rady ministrów, mówiąc: «Wasza ekscelencya będzie łaskawą.»

Deklaracya rządu.

Panowie posłowie do Dumy państwowej!

W celu powodzenia wspólnej pracy waszej z rządem należy wam koniecznie oznajmić się z celami, do których dąży rząd i ze sdosobami, zamierzonemi dla osiągnięcia celów prawodawczych. Jasno nakreślony program rządu jest z tego względu konieczny.

Dlatego bez względu na to, że tak niedawno jeszcze wobec drugiej Dumy wykładałem treść rządowych projektów, dotychczas jeszcze nie rozważonych, zmuszony jestem ponownie wystąpić wobec niniejszego wysokiego zebrania z oświadczeniem w imieniu rządu.

Aczkolwiek do rozważenia waszego, panowie posłowie, złożone są te same projekty, które przedstawiono w drugiej Dumie z małemi wyjątkami, lecz warunki, wobec których musimy pracować i osiągać cele zamierzone, nie pozostały bez zmiany.

Dla wszystkich obecnie jest najzupełniej jasne, że ruch burzący, wytworzony przez stronnictwa skrajnej lewicy zamienił się w otwarty rozbój i wysunął na widownię wszelkie żywioły występne, rujnując uczciwych pracowników i demoralizując młode pokolenie. (Burzliwe oklaski w centrum i na prawicy).

Powstrzymać ten ruch można tylko siłą. Jakąkolwiek pobłażliwość w tym względzie rząd uważałby za występek, gdyż zuchwalstwu wrogów społeczeństwa może położyć kres tylko systematyczne stosowanie wszystkich legalnych środków obrony.

Po drodze tępienia objawów występku rząd szedł dotychczas i kroczyć tą drogą nadal będzie. W tym właśnie celu rząd musi koniecznie mieć do swojej dyspozycyi w charakterze narzędzia władzy wykonawców z poczuciem obowiązku i odpowiedzialności państwowej. (Burzliwe oklaski na prawicy i w centrum).

Dlatego też ujawnianie przez funkcyonaryuszów rządowych osobistych poglądów politycznych uważane będzie za niestosowne dla służby państwowej. (Oklaski na prawicy i w centrum).

Zasady porządku, legalności i dyscypliny wewnętrznej powinny być wszczepiane i w szkole, a nowy ustrój państwowy, oczywiście, nie może stać na przeszkodzie władzy co do stawiania odpowiednich wymagań od personalu pedagogicznego. Uznając potrzebę powrotu państwa od stosowania praw wyjątkowych do zwykłych porządków, rząd postanowił wszelkiemi siłami umocnić w kraju możność szybkiego i prawidłowego osiągnięcia satysfakcyi sądowej.

Rząd pójdzie tą drogą twórczą, wierząc mocno, że dzięki poczucia państwowości i wniknięciu w życie rosyjskiego stanu sądowniczego, rząd nie będzie doprowadzony do smutnej konieczności pójścia za przykładem jednego z pierwszorzędnych państw zachodnich i zaproponowania instytucyom prawodawczym projektu o tymczasowem powstrzymaniu nietykalności sędziowskiej.

Wobec Dumy państwowej zadania rządu w celu utrwalenia porządku mogą być łatwiejsze, gdyż oprócz środków na przekształcenie administracyi i policyi rząd liczy, iż pozyska cenne poparcie instytucyi prawodawczych drogą ujawnienia nielegalnych postępków, zarówno dotyczących nadużycia władzy, jak również bezczynności tejże władzy. (Oklaski na prawicy i centrum).

W tych warunkach rząd ma nadzieję że zapewni krajowi spokój co do możności skierowania wszystkich sił instytucyi prawodawczych do spraw wewnętrznego ustroju.

Ustrój ten wymaga poważnych reform, lecz wszelkie ulepszenia porządków miejscowych, sądu i administracyi pozostaną powierzchowne, dopóki nie przenikną do głębi, dopóki nie będzie osiągnięte polepszenie dobrobytu podstawowej w państwie klasy rolniczej. (Oklaski w centrum i na prawicy).

Aby postawić na nogi i dać możność osiągnięcia niezależności gospodarczej wielu milionom ludności wiejskiej, instytucye prawodawcze dadzą do tego podwaliny, na których oprze się trwały gmach przekształconej państwowości rosyjskiej. Dlatego też myślą zasadniczą teraźniejszego rządu, ideą przewodnią była zawsze kwestya rolna, lecz nie bezładne rozdawanie gruntów, nie uspakajanie buntu darowiznami. Bunt będzie tłumiony siłą, a uznanie nietykalności własności prywatnej i jako następstwo stąd wypływające, utworzenia drobnej własności rolnej z realnem prawem wyjścia z własności gromadzkiej i rozstrzygnięciem kwestyi użytkowania z gruntów oto są zadania, których urzeczywistnienie rząd uważa za kwestyę bytu dla mocarstwa rosyjskiego. (Oklaski w centrum i na prawicy).

Lecz zadania rządu urzeczywistniają się drogą czynu, dlatego też żadne wypadki polityczne nie mogły zatrzymać działalności rządu w tym kierunku, jak również nie były zdolne powstrzymać biegu życia. Skutkiem tego rząd uważa, iż spełnił swój obowiązek urzeczywistniwszy szereg środków realnych w porządku, wskazanym przez artykuł 87 praw zasadniczych i będzie tego bronił wobec instytucyi prawodawczych, od których oczekuje udoskonalenia, być może poprawek, lecz w ostateczności spodziewa się przyjęcia w drodze zatwierdzenia prawodawczego.

Na trwale w ten sposób zbudowanym fundamencie rząd zaproponuje wam tworzenie koniecznych dla kraju przekształceń drogą rozszerzania i reformowania miejscowego samorządu, rozwoju oświaty i wprowadzenia całego szeregu udoskonaleń w ustroju życia miejscowego, do których na-

leży opieka państwowa nad niezdolnymi do pracy robotnikami i ubezpieczanie ich. Zapewnienie robotnikom pomocy lekarskiej stanowi obecnie już troskę rządu (oklaski).

Odpowiednie projekty są gotowe, większość z nich wniesiona będzie niezwłocznie do Dumy państwowej, inne zaś jako to poruszające wielostronne interesy miejscowej gospodarki, wnoszone będą do Dumy stopniowo za pośrednictwem komitetu do spraw gospodarki miejscowej z przyjętemi przez rząd poprawkami, a w każdym razie z rezolucyą wspomnianego komitetu.

Taki porządek rzeczy rząd ustanawia dlatego, że ogłoszone w czasie sesyi drugiej Dumy projekty ministeryum spraw wewnętrznych wywoływały ożywione dyskusye i mnóstwo starań o oddanie ich do opinii miejscowych zebrań ziemskich.

Uwagi, poczynione przez miejscowych działaczów, mogą być szybciej połączone w całość drogą żywego porozumienia się z przedstawicielami miast i ziemstw. Rezultaty tej pracy powinny posłużyć jako cenny materyał dla instytucyi prawodawczych, zwłaszcza dla komisyi. Zwłoki w pracach Dumy to nie wywoła, gdyż rada do spraw gospodarki miejscowej jest zwoływaną natychmiast i w miarę rozważenia przez tę radę projektów, sporządzonych przez ministeryum spraw wewnętrznych, a dotyczących spraw gospodarstwa miejscowego, wnet będą przesyłane do Dumy.

A do tego czasu Duma państwowa będzie miała możność rozpoznać cały szereg wnoszonych bezpośrednio do Dumy projektów praw, których wykaz zarazem się dołącza.

Z projektów, dotyczących urządzenia rolnego, obecnie wnosi się do Dumy projekt stowarzyszeń rolnych. W zakresie reorganizacyi miejscowych znaczenie zasadnicze posiada wniesiony do Dumy projekt ministeryum sprawiedliwości reorganizacyi sądu miejscowego, gdyż w zależności od tego projektu prawa jest wprowadzenie w życia drugiego o nietykalności osobistej i cały szereg reorganizacyi w zarządzie miejscowym.

Rozpoznaniu w pierwszej linii podlegałyby także wszystkie zasadnicze projekty praw z innych zarządów oraz te, które dążą drogą prawidłową ku urzeczywistnieniu nadanych ludności przez Manifesty Najwyższe łask.

Przy tem rząd poczytuje za swój obowiązek, w zakresie swoim, współdziałać wszelkim zarządzeniom na rzecz cerkwi panującej i stanu duchownego (oklaski na prawicy). Rząd ma nadzieję, że wkrótce podda pod obrady Dumy także projekt samorządu w niektórych kresach, w zastosowaniu do projektowanego nowego ustroju guberníi wewnętrznych, przyczem idea jedności całości państwowej będzie dla rządu kierującą. (Oklaski na prawicy i w centrum).

Zbyteczne dodawać, że bez względu na najlepsze stosunki ze wszystkiemi mocarstwami, osobne zabiegi rządu będą skierowane ku spełnieniu woli Najwyższego Wodza naszych sił zbrojnych co do postawienia tychże na takiej wysokości, jaka odpowiadałaby honorowi i godności Rosyi.

Do tego potrzeba wytężenia sił materyalnych kraju, potrzebne są środki, o które prosić będziemy panów, wysłanych tutaj przez kraj dla jego uspokojenia i utrwalenia jego potęgi. Od posiadanych środków zależy, naturalnie, przeprowadzenie wszystkich reform i załatwienie sprawy wprowadzenia w ich życie. Z tej przyczyny obliczenie srodków, jakimi rozporządza państwo, jest pracą nietylko zasadniczą, ale także i najpilniejszą.

Skutkiem tego wypadnie panom niezwłocznie w pierwszej linii przystąpić do obrad nad wniesionym do Dumy państwowej budżetem. Przy tem będzie nieuniknioną konieczność utrzymania równowagi budżetowej, jako zasady zachowania kredytu rosyjskiego.

Ze swej strony rząd wytęży wszelkie usiłowania, aby ułatwić pracę ciał prawodawczych i wprowadzić w czyn zarządzenia, które przeszedłszy przez Dumę i przez radę państwa, uzyskawszy zatwierdzenie przez Najjaśniejszego Cesarza, niewątpliwie przywrócą porządek, wzmocnią trwały układ prawny, odpowiadający rosyjskiemu samorządowi i świadomości narodowej. (Oklaski na prawicy i w centrum).

Pod tym względem wola Monarsza była nieraz dowodem tego, o ile bez względu na napotykane na swojej drodze nadzwyczajne trudności ceni same zasady porządku prawodawczego, świeżo ustanowionego w kraju, a określającego granice Najwyżej nadanego mu ustroju przedstawicielskiego. (Oklaski).

Objaw Woli Cesarskiej przez wszystkie czasy okazywał naocznie narodowi, że historyczna władza samowładcza (okrzyki: Brawo! Głośne oklaski na prawicy), i wolna wola Monarchy jest najdrogocenniejszym klejnotem państwowości rosyjskiej, gdyż jedynie ta władza, ta wola, wytworzywszy istniejące instytucye i chroniąc je, powołana została w dobie wstrząśnień i niebezpieczeństwa dla państwa, do ocalenia Rosyi i do zwrócenia jej na drogę porządku i prawdy historycznej. (Okrzyki: Brawo!.. Głośne oklaski na prawicy i w centrum).

Mowa Rodiczewa.

Rodiczew, pomiędzy innemi, powiedział:

„W swojej drugiej mowie prezes Rady ministrów wskazał warunki, pod którymi kraj się uspokoi. Jeżeli uroczyste przyrzeczenie z dnia 30 go października jest prawdą, to w tej chwili, kiedy każdy poddany rosyjski powie: „Jestem obywatelem rosyjskim", powie to z dumą, z tem przekonaniem, z jakiem mówił to obywatel rzymski, kiedy przed słowami: „Ja obywatel rosyjski" pokłoni się władza, kiedy ona zatrzyma się przed naruszeniem tej sfery prawa, która osłania osobę każdego rosyanina. Dopóki obywatel rosyjski jest wolny nie w granicach prawa, lecz w granicach zapatrywań, dopóki Rosya dzieli się na rzędy, dopóki prawo każdego jest postawione w zależności od jego zasług wobec władzy, stojącej ponad prawem, uznającej to prawo nie dlatego, że sama mu podlega, ale dlatego, że ona je wydaje, jako przywilej, dopóty, panowie, niema obywatela rosyjskiego i my, którzy kochamy swoją ojczyznę, dążymy do stworzenia go (oklaski na lewicy, krzyki na prawicy).

Prezes: Proszę nie mówić z miejsc.

Rodiczew: Dopóki poczytywać się będziecie za tych, co wymierzają prawo, odmierzone każdemu, dopóty nie będzie obywatela rosyjskiego i dopóty wy, co stoicie u władzy, nie będziecie mieli prawa mówić o patryotyzmie (hałas na prawicy). Czy powiedziano wam, że odtąd prawo będzie ochraniane przez te instytucye, bez których ono będzie naruszane codziennie, co godzina? Nie, nam mówią: Przyznajemy pewnej kategoryi rosyan równe prawa, innym zaś przyznamy w tym dniu, w którym nas pokochają.

Zadaję sobie pytanie: co się osiąga za naruszenie praw: miłość narodu? Ileż praw stracą obywatele rosyjscy, że w tych prawach będą z nimi zrównani polacy? Powiem wam, że nauka nacyonalistyczna, którą tutaj wygłoszono, jest nauką niesłowiańską, nietylko z punktu widzenia godności narodowej, ale także i z punktu widzenia mocy narodowej, o którą wy dbacie.

Uciskanie narodowości słowiańskich przez nas jest niedopuszczalne. Mając możność urządzenia na granicach ognisko myśli słowiańskiej, słowiańskiej nauki, ognisko czynu, które będą się rozszerzały poza wasze granice i będą roznosiły sławę imienia rosyjskiego, wy to ognisko gasicie.

Pozdrowilibyśmy rząd gdyby on bezpowrotnie wstąpił na drogę prawa i w dziedzinę sądu nie wnosił pogróżek, pozdrowilibyśmy go, gdyby zstąpił z tej płaskości siły, która przedstawia się li tylko jako usprawiedliwienie przestępstw (hałas, prezes dzwoni).

Oto, dlaczego wy, obrońcy narodu (hałas, odezwania się z prawicy przerywają mówcy; prezes dzwoni) Chcę powiedzieć więcej: W czasach, kiedy władza rosyjska znajdowała w walce z wybrykami rewolucyi tylko jeden środek, kiedy widziała tylko jedno paladjum w tem, co pan Puriszkiewicz nazwał murawjewowskim krawatem, i co, być może, potomkowie nazwą krawatem stołypinowskim...

*

W sali powstaje straszliwy hałas i okrzyki: Precz! precz! Krzyczy prawica, krzyczą umiarkowani i większość październikowców. Z lewicy wzywają do uspokojenia się. Prawica powstaje ze swych miejsc, z wyciągniętemi rękami, nie przestając krzyczeć: Precz! precz! Na spotkanie posłów z prawicy wybiegają posłowie z lewicy i tłum ich otacza mównicę. Krzyk się wzmaga. Prezes ciągle dzwoni, lecz hałas w sali zagłusza dzwonienie. Wreszcie prezes i dwaj wiceprezesowie opuszczają swoje miejsca. Rodiczew pozostaje na mównicy.

Krzyki posłów, zgromadzonych około mównicy, wzmagają się coraz więcej.

Prezes rady ministrów i minisrtowie opuszczają swoją lożę.

Rodiczew schodzi z mównicy. Hałas trwa dalej.

Wśród prawicy zbierane są podpisy pod wnioskiem wydalenia Rodiczewa na czas 15 posiedzeń.

Ogólne zamieszanie wzrasta coraz bardziej, nareszcie wszyscy zaczynają rozchodzić się do lokalów frakcyjnych, w celu rozważenia zajścia.

Posiedzenie wznowiono o godz. 5 m. 30.

Prezes zwraca się do posłów z następującemi słowami:

Panowie posłowie!

Zwracam się do was z pokorną prośbą. Dajcie mnie, wybranemu przez was prezesowi, możność prezydowania w rzeczywistości.

Panowie, błagam was, abyście i na teraźniejszem i na przyszłych posiedzeniach pamiętali, iż waszym rękom Najwyższa wola powierzyła to święte naczynie, którego czystości i nietykalności każdy z was powinien strzedz, jak samego siebie. Pokornie proszę was, nie zapominajcie o tem i nie zmuszajcie mnie, prezesa, bym zamykał posiedzenia i mówił wam tak przykre słowa, jak te, które mówię w tej chwili. Co się tyczy posła Rodiczewa, proponuję, aby do niego, ze względu, że stał się on sprawcą całego zajścia i pozwolił sobie przedstawiciela rządu Jego Cesarskiej Mości obrazić w murach tego czcigodnego zebrania, zastosować najwyższą normę kary, to jest wydalenie go na 15 posiedzeń. Rodiczew ma prawo udzielić wyjaśnień.

Rodiczew: Cofam swoje słowa. Nie mam zamiaru obrażania ani Dumy, ani posła Puriszkiewicza, a tem mniej pana prezesa rady ministrów. Swoje osobiste tłómaczenie się wyraziłem już panu prezesowi rady ministrów. Obstaję obecnie tylko przy jednem: nie miałem zamiaru nikogo obrażać. Mniemam, że z czasem panowie przekonacie się sami, że mówiłem nietylko szczerze, ale i zgodnie z prawdą przedmiotową.

W głosowaniu większością wszystkich głosów przeciw 96, Duma państwowa uchwala wyłączyć Rodiczewa z 15 posiedzeń i odroczyć dalsze obrady do następnego posiedzenia.

Krupienskij w imieniu większości Dumy wyraża głębokie uszanowanie dla głowy rządu rosyjskiego, który był tutaj obrażony i proponuje, aby Duma wyraziła swoją sympatyę dla prezesa rady ministrów. (Oklaski.)

Prawica, umiarkowani, październikowcy, postępowcy, kadeci i część Koła polskiego powstają, a oklaski przez długi czas zagłuszają salę. Prezes rady ministrów powstaje i kłania się Dumie państwowej.

W głosowaniu Duma wybiera na dni swoich stałych posiedzeń dwa dni w tygodniu: wtorek i czwartek.

O godz. 6 m. 30 posiedzenie zamknięto.

Prezes rady ministrów wychodzi z loży. Ze wszystkich stron go otaczają. Posłowie ściskają jego ręce, rozmawiając z nim i towarzyszą mu do pawilonu ministeryalnego.

Petersburg, 30 listopada. Na posiedzeniu Dumy państwowej w dniu 30 listopada członek jej, Rodiczew, w mowie z powodu deklaracyi rządowej pozwolił sobie na obrażające wyrażenie co do Piotra Stołypina. Na żądanie, przedstawione mu w imieniu Piotra Stołypina przez Piotra von Kaufmana, ks. Borysa Wasilczykowa, Piotra Charitonowa, Dymitra Filosofowa, ks. Szczegłowitowa, którzy byli obecni przy wygłaszaniu przez Rodiczewa wspomnianej mowy, aby wytłómaczył się w obecności świadków przed wznowieniem posiedzenia Dumy i niezależnie od uchwały jej w tej sprawie. Rodiczew przybył do gabinetu prezesa ministrów i w obecności Mikołaja Chomiakowa i Mikołaja Lwowa złożył żądane wytłómaczenia się.

Petersburg, 30 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Dumy Rodiczew wygłosił wielką mowę, ale pod względem formy nierówną. Poruszywszy sprawę polską, Rodiczew powiedział: Przy współczesnym systemie rządów nie istnieje zupełnie obywatel rosyjski. Dlatego śmiesznem jest żądać od polaków, aby byli takimi obywatelami. Państwowość rosyjska wyniszczyła także wiele innych miejscowości odwiecznie rosyjskich, między

innemi te, z których mówca pochodzi. Rodiczew żąda, aby patryotyzm moskiewski ustąpił miejsca patryotyzmowi wszechrosyjskiemu, który wymaga równości wszystkich obywateli. W imię tego patryotyzmu Rodiczew żąda uniwersytetu polskiego w Warszawie, aby w nim myśl i nauka polska mogły rozkwitać pod berłem rosyjskiem, nie tak, jak dzisiaj, gdy muszą tułać się po całym świecie. Rodiczew mówi dalej o Curie-Skłodowskiej, o tem, że Austrya scementowana jest prawem, że patryotyzm rosyjski powinien być oparty na prawie.

Ruch budowlany w Łodzi.

W ogólnych zarysach pragniemy zobrazować w niniejszym artykule stan budownictwa łódzkiego w okresie ostatniego dziesięciolecia. Na wstępie zaznaczyć należy, iż ruch budowlany, wszelkie przejawy którego od czasu do czasu odzwierciadlaliśmy na szpaltach pisma naszego, podlegał różnorodnym, dość częstym zmianom.

Najruchliwszym był okres czasu pomiędzy 1906 a 1896 rokiem. Powstało wówczas wiele budowli, przeznaczonych na różnorodne cele. W liczbie tych budowli znaczną przewagę stanowiły domy mieszkalne i gmachy fabryczne. Wzniesiono też cały szereg gmachów publicznych i dla użytku ogólnego, jako to: szkoły, przytułki, schroniska i t. p., powołane do życia środkami jednostek lub instytucyi prywatnych. Lata 1900 i 1901 dla budownictwa łódzkiego były niepomyślne i dopiero w następnych dwóch latach zauważyć się dał nagły zwrot ku lepszemu: zapanowało znaczne ożywienie. Liczba istniejących gmachów dobroczynnych w Łodzi powiększyły: szkoła przemysłowo-rękodzielnicza, szpital dziecięcy imienia Anny Maryi, zakład w Kochanówce, przytułek dla starców, szkoły, domy familijne fundacyi małżonków Goldfederów, szkoła fundacyi Konstadtów, Talmud-Tora i. t. p. Od roku 1905 aż do obecnej chwili z powodu ciągłych strejków wielkiej drożyzny materyałów budowlanych oraz robocizny—ruch budowlany zanikł prawie zupełnie. Dość powiedzieć, że w roku bieżącym wybudowano zaledwie kilka domów i oficyn; budynków zas fabrycznych skutkiem ogólnej stagnacyi i niepewnych czasów—wahano się budować.

O ile do roku 1904 cena materyałów budowlanych i robocizny trzymała się prawie na jednym poziomie, o tyle w latach następnych ceny te poszły w górę. I tak np. do roku 1904 za tysiąc sztuk cegieł płacono od 8 do 9 rubli; za jeden kubik drzewa od 35 do 40 kop.; robocizna zaś (murarz) wynosiła od rb. 1 kop. 20 do 1 rb. kop. 50 dziennie. Od roku 1904 do obecnej chwili ceny przytoczone uległy poważnym zmianom: za tysiąc cegieł płacić trzeba od 12-tu do 13-tu rubli; za jeden kubik drzewa od 45 do 50 kop.; za robociznę od rb. 2 kop. 15 do rb. 2 kop. 30 dziennie. Zestawiając powyższe dane, przychodzimy do wniosku, iż cena na niektóre materyały budowlane podniosła się o 30 do 40%; robocizna zaś blisko 80 do 90%.

Rozglądając się w dorobku budowlanym naszego miasta za ostatnie dziesięciolecie, dostrzegamy, iż coraz więcej starano się uwzględnić wszelkie wymagania hygieny, techniki i komfortu. Nawet w drugorzędnych domach zaprowadzono wodociągi, łazienki i ziewy i urządzenia sanitarne; wysokość pokojów stopniowo powiększano i starano się możliwie jaknajlepiej oświetlać wszystkie pomieszczenia dziennem światłem. Większe lokale, poczawszy od cztero-pokojowych, posiadają zwykle dwa wejścia dwóch oddzielnych ogniotrwałych klatek schodowych. We wszystkich wykwintniejszych domach urządzono w każdem mieszkaniu oddzielne pomieszczenia dla służby, spiżarnie i waterklozety. W każdym z takich domów znajduje się wieże z rezerwoarami dla wody studziennej, oraz oddzielne pralnie z wodociągami.

Od roku 1902 zauważyć się daje stopniowe używanie stylu secesyjnego do fasad zewnętrznych, jak również i do ozdób wewnętrznych; obecnie zaczęto zastosowywać także styl «moderne», rozpowszechniony zagranicą.

Wynik najnowszych zdobyczy techniki budowlanej, mianowicie żelazo-beton, w ostatnich latach znalazł zastosowanie w domach mieszkalnych i fabrycznych, gdzie stropy, filary i ścianki wewnętrzne wykonywano z tego materyału. Uderza przytem ważny szczegół: gmachy fabryczne wznoszono coraz okazalej, z wysokiemi piętrami, widnemi salami, wygodnemi schodami i fasadami względnie estetycznemi. Prawie we wszystkich wybitniejszych gmachach publicznych i domach mieszkalnych zaprowadzono oświetlenie gazowe, a w roku bieżącym zaczęto powoli zastosowywać i oświetlenie elektryczne.

Jako główniejsze przyczyny, powstrzymujące rozwój budownictwa w Łodzi, uważać należy: ogólny zastój w ruchu przemysłowo-handlowym, łącznie z teraźniejszym stanem politycznym; względnie wysokie ceny robocizny, brak pewności terminowego wykonania robót budowlanych przez robotników i rzemieślników, oraz po części odczuwany oddawna brak kanalizacyi i wodociągów miejskich, które dotychczas nie wyszły po za sferę narad i projektów.

Panujący od lat kilku zastój budowlany w Łodzi w znacznej mierze przyczynił się do podwyższenia komornego za mieszkania i lokale fabryczne; stan ten w obecnej chwili stał się krytycznym dla ludności naszego miasta.

Gdy do roku 1905 cena mieszkania, składającego się z dwóch pokojów i kuchni, wynosiła średnio 250 rubli rocznie; z pięciu zaś pokojów i kuchni—od 750 do 800 rubli rocznie; obecnie za pierwsze płacić trzeba 350, za drugie zaś 1000 rubli rocznie, co stanowi podwyżkę o 25% do 30%.

Niewątpliwie dalsze trwanie stanu teraźniejszego będzie dla mieszkańców coraz więcej uciążliwszem i niezawodnie przyczyni się w niedalekiej przyszłości do znacznego ożywienia ruchu budowlanego w Łodzi.

K. K.

—:—:—:—

Obchód dziesięciolecia „Rozwoju".

Wczoraj z powodu dziesięciolecia «Rozwoju» w kościele św. Krzyża o godz. 12½ po południu ks. Szcześniak odprawił solenną wotywę na intencyę naszego pisma.

Pienia religijne wykonał chór kościelny pod dyrekcyą p. A. Kuleszy.

Solo śpiewał dyrektor „Lutni" Alojzy Dworzaczek.

Ks. Szcześniakowi, chórowi kościelnemu, p. Kuleszy i dyr. Dworzaczkowi składamy niniejszym serdeczne podziękowanie.

Po nabożeństwie grono życzliwych „Rozwoju" składało życzenia w redakcyi poczem wszyscy udali się do Helenowa na biesiadę, która w ożywionym nastroju przeciągnęła się do godziny 7½ wieczorem.

Szereg toastów i mów wygłosili pp.: Kulakowski, Aleksander Milker, redaktor „Neue Lodzer Zeitung", Władysław Rowiński, współredaktor „Kuryera Łódzkiego", p. Władysław Gutowski, p. Wacław Morsztynkiewicz, Leon Mroziński, Stefan Czajewski, Maryan Moritz, Stanisław Łapiński, Władysław Ratyński, Jan Rymkowski, Jan Janiszewski i inni.

Przy końcu biesiady zebrano na wpisy dla uczniów gimnazyum polskiego 25 rb. 37 kop.

*

W dniu wczorajszym redakcya «Rozwoju» otrzymała następujące depesze z życzeniami: od Konrada Olchowicza redaktora „Kuryera Warszawskiego", d ra J. Bandrowskiego, redaktora „Sceny i Sztuki", od Z. J. Naimskiego, spółpracownika «Kuryera Warszawskiego», Mieczysława Frenkla, artysty dramatycznego, A. Palińskiego, wiceprezesa Stowarzyszenia artystów dramatycznych w Warszawie, od Zarządu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych w Łodzi, od Jana i Teodozyusza Rembowskich z Częstochowy, od artystymalarza Strzeżymira Pruszyńskiego z Otwocka, od adw. Maternickiego, dyrektora szkoły muzycznej A. Grudzińskiego, dyrektora teatru Cz. Janowskiego, sekretarza teatru Wł. Maliszewskiego, artysty Janusza, inż. K. Spolińskiego, Bolesława Michalskiego z Łodzi.

Listowne życzenia między innemi nadeszły: od redakcyi «Jedność» w Łodzi, Pogotowia ratunkowego w Łodzi, d-ra Mieczysława Pinkusa, redaktora «Gazety Warszawskiej» Stanisława Lesznowskiego, sekretarza «Tygodnika Ilustrowanego» Stefana Gorskiego, Eweliny Kokowskiej z Warty, Jadwigi Pestkowskiej z (wiązanką kwiatów), W. Salwy (ze wspaniałym bukietem), robotnika Stanisława Wilczyńskiego, Feliksa Potza z Łodzi, oraz od wielu prenumeratorek i prenumeratorów.

*

Wszystkim wyżej wymienionym instytucyom i osobom redakcya «Rozwoju» składa serdeczne «Bóg zapłać!»

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Szulisława. Jutro Wiślimira.

TEATR VICTORIA. Jutro „Rozwiedźmy się," komedya w 3-ch aktach Wiktoryna Sardou, na dochód Lucyana Kościeleckiego, b. dyrektora teatru łódzkiego i dziennikarza, złożonego ciężką chorobą. Początek o godzinie 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś członkowie Lutni pod batutą A. Dworzaczka odegrają „Verbum nobile" i „Flisa", jednoaktowe opery Stanisława Moniuszki. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś zebranie pań Opiekunek I-ej Ochronki w drugim terminie. Początek o godzinie 4 po południu.

— Jutro zebranie pierwszego tkackiego Związku zawodowego (artel) w lokalu Stow. „Jedność" (Piotrkowska 175).

KRONIKA.

Towarzystwo opieki nad dziećmi, które od d. 1 lipca ma już otwarty na ul. Milsza № 16 przytułek dla bezdomnych dzieci, w którym obecnie jest internowanych 23 dzieci, otrzymał w tych dniach pozwolenie na otwarcie ochrony. Na wczorajszem posiedzeniu zarządu postanowiono otworzyć tymczasowo dwa oddziały A. i B. dla dzieci od lat 4 do 7. Ochrona otwarta będzie w pierwszych dniach grudnia. Miejsc w ochronce będzie 60. Zapisy przyjmowane będą w biurze Towarzystwa (Milsza № 16) od 12 do 2 w południe i od 6—8 wieczorem, poczynając od przyszłego poniedziałku. Dążeniem Towarzystwa jest założenie trzech ochron dla dzieci katolików, ewangelików i żydów; dokąd z jednego przytułku dzieci odsyłane będą. Tymczasowo, dopóki Towarzystwo nie posiada odpowiednich środków, do jedynej zakładanej obecnie ochrony przyjmowane będą zarówno dzieci chrześcian jak i żydów, ostatnim, w razie odpowiednich zastrzeżeń wydawane będzie koszerne jedzenie. Postanowiono w niedzielę 22 grudnia urządzić gwiazdkę. Ofiary na ten cel przyjmują się w biurze Towarzystwa.

Z przyjemnością zaznaczyć musimy, że uczennice pensyi p. Siennickiej zaofiarowały urządzić drzewko i ubrać je odpowiednio. Sądzimy, że i inne pensye pójdą za jej przykładem i że prezentów gwiazdkowych biednym dzieciom nie zbraknie.

Nowy związek. Zatwierdzona została ustawa pierwszego tkackiego Związku zawodowego robotniczego (artel) w mieście Łodzi.

Założycielami związku są pp.: W. Morsztynkiewicz (przemysłowiec), Szuberski (majster fabryczny) oraz Samulski, Peszczyński, Szczypiński i Kowalski (robotnicy).

Celem związku jest założenie fabryki tkackiej współdzielczej.

Na udziały złożono dotychczas kilkanaście tysięcy rubli. Na członków zapisało się już około 60 osób.

Ogólne zebranie organizacyjne odbędzie się we wtorek, t. j. d. 3 grudnia, o godzinie 7-ej wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia «Jedność» (Piotrkowska 175).

Nabożeństwo żałobne. Za spokój duszy przedwcześnie zmarłego najwybitniejszego z poetów i dramaturgów naszych doby współczesnej Stanisława Wyspiańskiego, staraniem artystów sceny łódzkiej jutro o godz. 9½ rano odprawioną zostanie msza żałobna, podczas której orkiestra teatralna odegra „Marsz żałobny" Chopina.

— Artyści sceny łódzkiej wczoraj wysłali wieniec na trumnę przedwcześnie zgasłego wielkiego dramaturga Stanisława Wyspiańskiego.

Nabożeństwa. Wczoraj na intencyę Zgromadzenia majstrów kowalskich w kościele Wniebowzięcia N. M. P. ks. prałat Franciszek Szamota odprawił mszę świętą. Po skończeniu mszy świę-

tej ks. prałat przemówił do licznie zebranych majstrów kowalskich.

O godz. 9 rano w kościele św. Józefa odprawione zostało nabożeństwo na intencyę Zgromadzenia majstrów kowalskich. Nabożeństwa te były odprawione z powodu, że w dniu wczorajszym przypadała uroczystość patrona kowali św. Eligiusza.

— W środę dnia 4 go grudnia o godzinie 9-ej i pół rano w kościele św. Krzyża staraniem koła kolejarzy dr. żel. fabryczno-łódzkiej urządzonem zostanie solenne nabożeństwo, jako w dzień św. Barbary, patronki górników i kolejarzy. Na nabożeństwie tem po raz pierwszy chór kolejarzy pod dyrekcyą p. Dorynia wykona pienia religijne.

Stowarzyszenie lokatorów. Zapowiedziane w ubiegłą sobotę w drugim terminie ogólne zebranie Stowarzyszenia lokatorów w Łodzi nie doszło do skutku z powodu zbyt małej liczby uczestników (zgromadziło się zaledwie 27 członków). Następne zebranie wyznaczono za dwa tygodnie, t. j. dnia 14 b. m., o godz. 8 wieczorem, w lokalu przy ulicy Długiej № 45.

Z Pogotowia. Dyrektor kliniki chirurgicznej przy uniwersytecie moskiewskim, profesor r. st. Djamonow, zwrócił się do zarządu Pogotowia ratunkowego w Łodzi z prośbą o dostarczenie danych, dotyczących dotychczasowej działalności Pogotowia, oraz dokładnych informacyj, na jaką właściwie rozległość stacya Pogotowia zdolną jest obsługiwać w celu niesienia szybkiej pomocy przy wypadkach.

Zarząd Pogotowia. Na prezesa zarządu Towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej, na miejsce p. Emila Geyera, który zrzekł się tej godności wybrany został dr. Alfred Krusche.

Szczepienie ospy. Do otwartego przez sekcyę opieki nad chorymi (Linas Gachojlim) przy ulicy Średniej № 2 posterunku dla bezpłatnego szczepienia ospy, zgłosiło się w pierwszym dniu 76 osób, mianowicie 50 dzieci do lat 15; pozostała liczba pragnących zaszczepienia ospy od lat 15 do 47.

Z powodu nawału materyału bieżącego, mowę ministra Stołypina oraz „Kronikę Tygodniową" podamy w numerze jutrzejszym.

Otwarcie związku. W swoim czasie donosiliśmy, że Związek pracowników branży papierowej został zamknięty, po dokonanej rewizyi i skonfiskowaniu dokumentów. Obecnie wszystkie księgi i dowody władze zwróciły zarządowi Związku. Związek rozpoczął swoją działalność na nowo.

Związek robotników pasmanteryi i wstążek. Grono robotników przystąpiło do zorganizowania zawodowego związku robotników pracujących w fabrykach wstążek i pasmanteryi. Opracowaną ustawę przesłano dla uleganizowania do komisyi gubernialnej piotrkowskiej. Siedliskiem związku będzie Łódź, oddziały jego rozpowszechnione będą w całem Królestwie.

Idea stworzenia i rozpowszechnienia nowego związku znalazła oddźwięk i przychylne przyjęcie wśród szerszych warstw robotników pracujących w tej branży przemysłowej.

Brak szpitali. W sobotę Pogotowie wezwane zostało do leżącego człowieka na ulicy Anny nr. 33. Lekarz Pogotowia, zajechawszy do tego wypadku, znalazł człowieka nazwiskiem Stanisław Pilczak, lat 20, bez zajęcia i mieszkania, w stanie gorączkowym i zupełnem wyczerpaniu sił — zabrał go więc do karetki i odwiózł do szpitala Czerwonego Krzyża.

Aliści bramę zastał zamkniętą a stróż oświadczył, że z powodu braku miejsca w szpitalu zabroniono mu wpuszczać Pogotowia przed drzwi szpitalne. Lekarz Pogotowia wysadził chorego przed bramą, poleciwszy stróżowi odprowadzić go do szpitala.

W dwie godziny później Pogotowie zawezwane zostało na ulicę Milsza nr. 33 do tego samego człowieka, widocznie nie przyjętego przez szpital Czerwonego Krzyża i biedak po daniu mu wzmacniających kropli pozostawiony został na ulicy. W godzinę później znów zawezwane zostało na ulicę Piotrkowską nr. 191, gdzie zastano go znowu i ztamtąd dopiero zawieziono go do szpitala św. Aleksandra, gdzie nareszcie zdołano go umieścić.

Fakt ten dostatecznie oświetla kwestyę szpitalną w grodzie o pół milionowej ludności, w mieście milionerów.

Zebranie kelnerów. We wtorek, o godz. 2 po południu odbędzie się w sali stowarzyszenia „Liry" (róg Nawrot i Widzewskiej) zebranie kelnerów w celu omówienia sprawy utworzenia związku zawodowego kelnerów, odczytania i rozpatrzenia projektu ustawy.

Z gospody czeladzi szewckich. Wczoraj w gospodzie czeladzi szewckich (przy ulicy Południowej № 6) odbyło się posiedzenie. Przyjmowano składki członków, wypłacono wsparcie choremu, przyjęto dwóch członków i poruszono sprawę podwyższenia składek miesięcznych, jak również wsparć; nastąpi to 1-go stycznia roku przyszłego.

Aresztowanie. Do kawiarni na rogu ul. Północnej i Franciszkańskiej weszło w ubiegłą sobotę o godz. 8 wieczorem wojsko wraz z policyą i dokonało rewizyi, poczem aresztowano 18 osób.

Bomba. W ubiegłą sobotę około godziny 7-ej wieczorem, w domu przy ul. Wschodniej № 34, dał się słyszeć straszny huk, pochodzący jakby od wybuchu bomby. I rzeczywiście wkrótce potwierdziły się przypuszczenia, gdyż na wysokości dwóch pięter domu wyleciały z okna szyby z trzaskiem na ulicę, co wywołało panikę wśród mieszkańców tego i sąsiednich domów.

Skutki wybuchu uwidoczniły się jeszcze w wysadzeniu drzwi, prowadzących do mieszkania na 2-giem piętrze Abrama Kapłana i Dawida Hurwicza.

Wśród nagłego popłochu i rozgardjaszu lokatorzy nie mogli na razie zdać sobie sprawy z tego co się stało.

Dopiero później przekonano się, że ofiar w ludziach niema, a ograniczyło się na przestrachu członków rodziny Kapłana i Hurwicza, oraz zniszczeniu niektórych sprzętów w ich mieszkaniach.

Na miejsce wypadku zjechały niebawem władze policyjne wraz z wojskiem, które otoczyło dom pod № 34.

Sprawdzono, że bombę w kształcie puszki blaszanej (używanej do funta herbaty), obciągniętej drutem, podłożono na kurytarzu, pomiędzy mieszkaniem Kapłana a Hurwicza. Wierzchnię puszki znaleziono otwartą, a wewnątrz jakiś szarego koloru proszek. Blaszankę tę zabrano do komisyi 2-go cyrkułu policyjnego. Prócz blaszanki znaleziono kilka rozrzuconych nabojów rewolwerowych.

Podejrzewają, że podłożenie bomby było aktem zemsty osobistej przeciw krawcowi Hurwiczowi, który miał ciągły zatarg z czeladnikami krawieckimi. Śledztwo nie ustaliło dotąd owych podejrzeń.

Napad. W sobotę o godzinie 6-ej po południu, na powracającego z fabryki Kestenberga robotnika 50-letniego Ottona Millera — napadło kilku ludzi i dało strzały rewolwerowe. Miller padł trupem na miejscu.

Aresztowanie bandytów. W obrębie 4-go cyrkułu policyjnego aresztowano ośmiu bandytów, przebywających w różnych kryjówkach. Przy aresztowanych znaleziono 4 brauningi i 50 nabojów.

Schwytanie bandytów. Władze policyjne ujęły w obrębie 4 cyrkułu policyjnego bandytę, 20 letniego Wacława Olczyka, który ostatnio strzelał do fabrykanta Izaaka Epsteina i majstra Sindera na rogu ulic Fabrycznej i Widzewskiej. Olczyk dawniej był robotnikiem fabryki Millera (Widzewska 153), należał do partyi rewolucyjnej P. P. S., następnie zaciągnął się do bandy, z którą dokonywał rozmaitych napadów i grabieży na przechodniów, między innemi na fabrykanta Lengę, na sklepy monopolowe i t. p.

Wacław Olczyk przyznał się, iż strzelał rozmyślnie do Epsteina i majstra Sindera, do których żywił oddawna nienawiść i zemstę.

Olczyk wskazał na siedmiu wspólników, których niezwłocznie aresztowano. Podczas rewizyi w mieszkaniu znaleziono kilka rewolwerów rozmaitych systemów i mnóstwo nabojów.

Ujęty bandyta, który napadł na robotnika Chałudę, na ulicy Rokicińskiej, nazywa się Stanisław Reiss.

Napad bandycki Ubiegłej soboty po poł. na ul Dolnej (na Bałutach) na przechodzącą Antoninę Kowalską napadło dwóch ludzi. Jeden z nich, wyjąwszy sztylet grozil zabójstwem, jeśli Kowalska nie odda pieniędzy. Kowalska, żona robotnika fabrycznego, zaklinała bandytów, aby pozostawili ją w spokoju, gdyż posiada tylko kilka rubli na życie przez cały tydzień. Bandyci, niewzruszeni łzami napadniętej, zaczęli krzyczeć i wymyślać, wołając: „wy będziecie mięso zajadać, a my drzeć z zimna i głodu,—oddawac natychmiast pieniądze". Wystraszona Kowalska oddała bandytom woreczek, zawierający dwa ruble i kilkanaście kopiejek.

Pożar. Dziś, o godz. 9 rano, w fabryce Steigerta przy ul. Widzewskiej nr. 185, w suszarni zapaliła się przędza. Ogień ugasili strażacy II i IV oddziałów straży ogniowej ochotniczej. Straty wynoszą około 1000 rb.

Ciężkie przejechanie. Na ul. Przejazd nr. 53 Wojciech Olszewski, robotnik, lat 28, przejechany został przez wóz tak nieszczęśliwie, że odniósł złamanie kości nosowej, przecięcie wargi na wylot i okaleczenie twarzy. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia, odsyłając go do szpitala Czerwonego Krzyża.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu ubiegłych dwóch dni uległo siedm osób, pięciu mężczyzn i dwie kobiety, z których jedną odwieziono do szpitala św. Aleksandra, nazywa się Ewa Wasilewska.

Pobita. Wczoraj, o godz. 7 wieczorem została na ulicy Krutki nr. 15, na Bałutach, napadnięta Frajda Ławszewicz, krawcowa, lat 20 i silnie pobita; złamano jej parę żeber; odniosła różne okaleczenia ciała. Po udzieleniu jej doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, odwieziona została w stanie ciężkim do szpitala Poznańskich.

*

Ze Zgierza. W ubiegłą sobotę, w sali Ikierta w Zgierzu zorganizowano przedstawienie amatorskie na wpisy dla uczniów miejscowej szkoły handlowej. Odegrano 3-aktową komedyę Michała Bałuckiego «Flirt».

Widownia była przepełniona. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania nadspodziewanie dobrze.

Dochód z przedstawienia zasili poważnie skromne fundusze, przeznaczone na wpisy szkolne.

Z Pabianic. Robotnik kamieniarski, Wierny, znalazł na polach Staromiejskich jakąś puszkę w formie rurki, która wydała mu się podejrzaną. Gdy Wierny dostarczył puszkę do policyi, przekonano się, że to była bomba. Po rozbiciu jej w obecności władz, w polu, stwierdzono, że siła wybuchowa była znaczna.

— Z aresztu uciekł znany nożownik Kołodziej.

Jeszcze w sprawie policmajstra pabianickiego.

W sprawie uwięzienia policmajstra pabianickiego, Jonina, „Warsz. Dniew." podaje szczegóły następujące:

„Dnia 19 listopada, na skutek polecenia naczelnika pow. łaskiego, przybył do Pabianic naczelnik straży ziemskiej pow. łaskiego sztabs-kapitan Miagkow w celu dokonania rewizyi. Rewizyj tych Miagkow dokonywał w towarzystwie policmajstra pabianickiego Jonina na ulicach Tuszyńskiej i Fabrycznej; następnie o godz. 12 w nocy obaj skierowali się na ul. Rakowiec, do której droga prowadzi obok kancelaryi policmajstra.

„Jonin, nie dochodząc do kancelaryi, wyraził życzenie wzięcia ze sobą na rewizyę więzionego przy kancelaryi w ręcznych kajdankach niejakiego Narcyza Gryziela, podejrzanego o bandytyzm, który, jak Jonin poprzednio wspominał Miagkowowi, zabić chce policmajstra. Gdy Gryziela wyprowadzono z kancelaryi, Jonin kazał go rozkuć a następnie iść przed sobą.

„Naczelnik straży ziemskiej odłączył się wkrótce od Jonina, ażeby dokonać rewizyi na ul. Bugaj. Nagle doszedł go odgłos strzałów z tego miejsca, w którem rozstał się z Joninem. Powróciwszy tam, ujrzał Gryziela leżącego na ziemi, nieżywego już. Jonin oraz strażnicy ziemscy, Kościuszko i Kuc, objaśnili, że Gryziel zabity został w chwili, gdy usiłował zbiedz. Obecny jednak przy tem jeden z ochraniających policmajstra żołnierzy 40-go kolywańskiego pułku piechoty stwierdził, że więzień nie myślał wcale o ucieczce i że policmajster dał do niego kilka wystrzałów, kiedy zas Gryziel upadł, strażnicy podbiegli do niego i dali doń jeszcze po jednym wystrzale.

„O wypadku tym doniesiono gubernatorowi piotrkowskiemu, który zarządził niezwłoczne śledztwo. Wynikiem jego było uwięzienie policmajstra i obu strażników. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi".

*

Policmajstra Jonina w sobotę odwieziono pod silną eskortą do cytadeli warszawskiej.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Przypominamy o jutrzejszem przedstawieniu w teatrze Victoria wieczorem na dochód Lucyana Kościeleckiego, byłego dyrektora teatru łódzkiego i b. sekretarza „Dziennika łódzkiego", złożonego ciężką chorobą. Niewątpliwie łodzianie tłumnie pospieszą jutro do teatru, aby dać wyraz temu, że umieją spełniać obowiązki wobec tych, co nieśli na ich usługę moralną pracę na trudnych posterunkach, zwłaszcza w Łodzi i do tego w czasach, kiedy niemczyzna rozpanoszoną w niej była na dobre.

Program tego widowiska wypełni jedna z wybitniejszych komedyi Wiktoryna Sardou pod tytułem «Rozwiedźmy się» (Divorcons) z p. Czesławem i Maryą Janowskimi w rolach głównych.

Z muzyki. (Al. Dw.). Są szczęśliwcy, wybrańcy muzy, których nieba obdarzają wyjątkowemi zdolnościami, rodzą się już z talentem nadzwyczajnym, do takich należy wczorajszy koncertant Misza Elman.

Urodzony na Podolu już jako chłopiec zdradzał nadzwyczajne zdolności. Oddany pod opiekę doskonałego pedagoga i wybornego profesora petersburskiego konserwatoryum, Auera, pracował sumiennie nad udoskonaleniem gry skrzypcowej, później zaś studya prowadził u prof. Wilhelmiego. Obecnie zajmuje wybitne stanowisko w plejadzie skrzypków wirtuozów. Nadzwyczajnie wyrobiona technika pozwala mu wykonywać dzieła dostępne tylko dla skrzypków pierwszorzędnych; ton szeroki i rzewny szczególnie przywiązuje i usposabia do siebie całe audytoryum.

Dobór utworów wykonanych przez koncertanta był wyborny, w każdym z nich miał coś wyjątkowego do pokazania. Solista rozpoczął koncertem Lola, którego wszystkie części znakomicie były traktowane, dalej wyśpiewał „Ave Maria"— Szuberta w układzie Wilhelmiego, pełne brawury utwory Sarasatego, poważną w nastroju Sonatę Händla, oraz mało znany utwór Sindinga.

Przyjmowano Elmana entuzyastycznie, młody mistrz był wczorajszym przyjęciem oszołomiony. Po wyczerpaniu programu, (który odegrał sam w całości), publiczność zmusiła go do bisowania. Wrażenie z wczorajszego koncertu publiczność odniosła dodatnie.

Z przyjemnością powitaliśmy pokazanie się prof. Ursteina na estradzie; spełniał on trudny obowiązek akompaniatora. Wywiązał się z zadania znakomicie. O przytomności, polocie i ekspresyi w grze Ursteina już nieraz wspominaliśmy, teraz stwierdzic nam należy pierwszorzędne zalety prof. Ursteina jako akompaniatora.

Z WARSZAWY.

(Telefonem).

Dziś o godzinie 12-ej w południe, w kościele św. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo za zmarłego wielkiego poetę i myśliciela ś. p. Wyspiańskiego. Celebrował ks. kanonik Skimborowicz. Tłumy z pośród różnych warstw społecznych, zapełniły po brzegi świątynię.

Jako fakt charakterystyczny zaznaczyć należy, że orkiestra Filharmonii, która miała przygrywać podczas nabożeństwa, opóźniła się.

— Ze szpitala żydowskiego uciekły 2 aresztantki, które miały być wysłane do guberni orenburskiej.

TELEGRAMY.

Moskwa, 1 grudnia. Przybył Taft, minister wojny Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

Kijów, 1 grudnia. Około 800 studentów urządziło wiec. Rektor polecił rozejść się. Studenci protestowali. Wezwano silny oddział policyi, rotę piechoty i kozaków. Gmach uniwersytetu został otoczony, do korytarzy wprowadzono wojsko i policyę.

243 studentów, którzy przedstawili karty legitymacyjne, uwolniono, reszta, wobec stanowczego oporu przedstawienia kart legitymacyjnych, rozmieszczona została po audytoryach, przyczem niektórych poddano rewizyi. Znaleziono rewolwer, sztylet i kompromitujące papiery. Studenci zachowywali się nadzwyczaj hałaśliwie. Władze wojskowe uciekać się musiały dla zagłuszenia do bicia w bębny.

Znaczną część uczestników wiecu stanowili żydzi. Było również 13 kobiet. Policya i wojsko przez noc pozostały w uniwersytecie. Dziś aresztowani rozdzieleni być mieli po cyrkułach w celu stwierdzenia osobistości.

Odesa. 1 grudnia. Minister oświaty zawiadomił radę uniwersytetu, że zamknięcie uniwersytetu dopuszczalne jest tylko w wypadkach wyjątkowych, po wyczerpaniu przez radę wszystkich środków dla uspokojenia studentów. Minister wyraża zdanie, że częste zamykanie uniwersytetu odeskiego dla przywrócenia spokoju jest szkodliwe i chybiające celu.

Tomsk, 1 grudnia. Wygłoszoną w Dumie przez prezesa rady ministrów deklaracyę na rozkaz gubernatora wydrukowano w 20,000 egzemplarzy, w celu rozpowszechnienia w guberni.

Tomsk, 1 grudnia. Nocy ubiegłej aresztowano 4agitatorów, w ich liczbie znajdowali się także agitatorowie wśród wojsk. Znaleziono dużo fałszywych pieczęci, korespondencyę i literaturę rewolucyjną.

Berlin, 1 grudnia. W toku dyskusyi nad projektem prawa o wywłaszczeniu Dziembowski wystąpił z krytyką polityki rządowej w Prusach wschodnich. Projekt—mówi— przedstawiony został nie ze względu na dobro publiczne, lecz ze względów politycznych. Jest on naruszeniem prawa swobody ruchów.

Minister skarbu Rheinbaben w odpowiedzi zaznaczył, że rząd uważa za obowiązek swój przedsięwziąć środki przeciwko naporowi żywiołu polskiego. Gdyby rząd nie zajął się kolonizacyą Niemców, całe Poznańskie i Prusy wschodnie byłyby dziś już prowincyami polskiemi. Polacy, gdziekolwiek są, żywią nadzieję przywrócenia całego państwa narodowego. Skutkiem podburzania polskiej prasy agitacyjnej życie poszczególnych narodów jest prawie zatrute. Polacy czekają tylko chwili stosownej, ażeby się oderwać od Prus. Wobec poważnego stanu rzeczy, rząd nie widział innego środka, jak tylko przedstawić projekt o wywłaszczeniu.

Po dyskusyi projekt odesłany został do komisyi z 28 członków.

Berlin, 1 grudnia. W mowie, wygłoszonej w parlamencie, ks. Bülow datknął między innemi także ugody angielsko-rosyjskiej. Poruszywszy następnie sprawę kamaryli dworskiej, powiedział: «Czyż panowie myślicie, że to wielkie szczęście być ministrem? W naszych czasach minister nie powinien obawiać się demagogii, ani tyranii z ołu, najstraszniejszej ze wszystkich tyranii».

DZIENNE.

Moskwa, 2 grudnia. Minister amerykański Taft w dniu 1-ym grudnia składał wizytę i oglądał osobliwości miasta. Wieczorem zamierza wyjechać do Petersburga.

Moskwa, 2 grudnia. Otworzono tu wszechrosyjską wystawę rasowego tucznego drobiu żywego i bitego.

Ryga, 2 grudnia. W obecności nadprokuratora Synodu, Izwolskiego, władz i mnóstwa ludu uroczyście poświęcono sobór św. Trójcy przy żeńskim troickim klasztorze.

Homel, 2 grudnia. W sprawie o bezrobociu kolejowem izba sądowa kijowska skazała na osadzenie w twierdzy lekarza Babiuszkina przez rok; dwóch oskarżonych na terminy od 2—8 miesięcy, czterech, w tej liczbie lekarza Szebołdajewa i naczelnika stacyi Poborczego uniewinniono.

Waszyngton, 2-go grudnia. Sekretarz skarbu oświadczył, że podpisy na akcye kanału panamskiego, wypuszczone na sumę 50,000,000 dolarów, pokryte zostały kilkakrotnie. Wpłynęło więcej nad 3,000 próśb i deklaracyj z zaproponowaniem cen znacznie przewyższających kurs emisyjny.

Berlin, 2 grudnia. Petersburska agencya telegraficzna dowiaduje się z wiarogodnych źródeł, że w dniu 25 z. m. w domu należącym do b. socyal-demokratycznego członka samorządu miejskiego, Kerfina, znaleziono olbrzymi skład komitetu centralnego rosyjskiej partyi socyal-demokratycznej. Skonfiskowano przeszło 300 pudów gazet rosyjskich i broszur, okrytych dwoma płóciennymi fartuchami kontrabandzistów do przenoszenia ich pod ubraniem, trzy ryzy białego papieru ze znakami wodnemi, dwie skrzynie z pistoletami parabellum, 3,000 nabojów i 93 ładownice napełnione, elektromotor, kilkaset gwintów żelaznych.

Gazety i broszury w części opatrzone są pieczęcią rosyjskiego komitetu centralnego partyi socyal-demokratów. Papier wyrobiony w wielkiej papierni niemieckiej na obstalunek gazety kucharskiej „Vorwerts Guinzela" i przydatny jest do fałszowania banknotów trzyrublowych. Broń wyrobiona w wielkiej fabryce niemieckiej na obstalunek Ljewa, wysłana przez pośrednictwo tutejszego kowala Oberbossela, członka okręgu wyborczego partyi socyal-demokratów. O przeznaczeniu elektromotoru i gwintów na razie jeszcze nie wiadomo.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	75 40	74.25	74 75
5% pożyczka wewnetrzna z 1905 r.	97 00	96.00	—.—
5% „ „ z 1906 r.	91.00	90 00	—.—
4½% listy ziemskie	89.25	83 35	88.80
4% listy ziemskie	81 00	80.00	—.—
5% listy zastawne m. Warszawy .	89.80	88.00	89.35
4½% „ „ „ „	83 75	82.75	83.45
5% „ „ „ Łodzi . . .	—.—	—.—	—.—
4½% „ „ „ „	—.—	—.—	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi .	377	367	—.—
„ „ II-ej emisyi .	272	262	—.—
„ szlachecka	232	223	—.—
Lipopy	—.—	—.—	—.—
Rudzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	—.—
Czeki na Berlin	46.75	—.—	—.—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Renta państwowa **74,75**

5% Prem. I-ej emisyi	372.50
„ II „	267 50
„ szlachecka	227.50

—:—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
30/XI 1 pp.	739.0	+ 1.2	92	Pn Z 3	Z dnia 30/XI Temperatura max.+2 1° C. Temperatura min.+1.0° C. Opadu 6.1
30/XI 9 w.	744.0	+ 0.8	90	Z 3	
1/XII 7 r.	751.6	+ 3.4	95	Z 3	
1/XII 1 pp.	752 2	— 1.0	86	Pn Z 3	Z dnia 1/XII Temperatura max. 0 9° C. Temperatura min.—3.9° C. Opadu 0.0
1/XII 9 w.	753.1	— 2.1	94	Pd Z 3	
2/XII 7 r.	751.2	— 6.4	95	Pd W 1	

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Nieszczęśliwych Wypadków

(WTWUONW — Związek Fabrykantów Królestwa Polskiego) 1753—3—3

Zarząd: Warszawa, **Kopernika 10.** Oddziały: Łódź, **Średnia 21**, Sosnowiec Częstochowa, Tomaszów, Kielce.

186,316.91 rub. zaoszczędzono przy poborze premii które powiększyłyby dywidendy akcyjnych towarzystw ubezpieczeń. Prosimy żądać szczegółowego sprawozdania. **373,015.77 rubli.**

1-sza Nowość w kraju! **1-sza Nowość w kraju!**

Teatr „BELLE-VUE"

Mikołajewska 40. w nowootworzonej sali Millera. **Mikołajewska 40.**

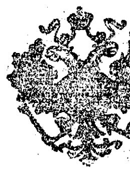
CUD XX-go WIEKU!

„Chrono-Megafon"

z żywemi, śpiewającemi fotografiami i automatycznem regulowaniem siły głosu. Przedstawienia rozpoczynają się codziennie o godz. 5-ej po południu, w soboty i niedziele od godz. 3 ej po południu. — **W. paniałe oświetlenie elektryczne.** —

W każdą sobotę zmiana programu. 1815—3-2

BACZNOŚĆ! **Ponieważ tytunie** BACZNOŚĆ!

„Bosfor"

w cenie $^1/_8$ f. 15 kop.

„Egipski"

w cenie $^1/_8$ f. 20 kop.

z powodu ogromnego ich zbytu zaczęto podrabiać, przeto proszę zwracać uwagę na nazwę tytuni

„BOSFOR" lub „EGIPSKI"

fabryki Tow. M. I. Bostanżogło

w MOSKWIE. 1653—6-6

Na wystawie wszechświatowej w Liege r. 1905 nagrodzone dyplomem uznania, oraz krzyżem honorowym i złotym medalem

!! PIĘKNOŚĆ I DELIKATNA CERA !!

ACHEŃSKIE TERMALNE MYDŁO

Profesora d-ra Stahlsmidta 1612-4 4

jest najlepszym środkiem do pielęgnowania skóry, niszczy doszczętnie piegi, wągry, liszaje i łupież. Acheńskie termalne mydło **m o c n e** poleca się przy zadawnionych chorobach skórnych. Acheńskie termalne mydło **ł a g o d n e**, poleca się jako najlepsze mydło toaletowe do użytku codziennego i chroniące skórę od wszelkich wysypek, liszai, etc. etc.

MYDŁO MOCNE 60 KOP. MYDŁO ŁAGODNE 40 KOP.

Do nabycia we wszystkich aptekach, skład. aptecznych oraz perfumeryach.

Acheńskie Towarzystwo naturalnych produktów źródlanych w Achen.

Reprezentant: **LEON KAHAN, Warszawa, Orla № 11.**

!!! Na nadchodzący czas Postu i Świąt !!!

Masło w różnych gatunkach, jako to: **Śmietankowe, Świeżo solone, Kuchenne i Topione** poleca w wyborowych gatunkach hurtowo i detalicznie renomowany

Skład Masła Piotrkowska 117.

Tamże **Drób bity** w wielkim wyborze.

Przyjmuje się obstalunki na święta. 1794-4

PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA

pod firmą

Hygiena

przeniesione na ul. Krótką № 4

przyjmuje zlecenia na oczyszczanie szyb, froterowanie podłóg, sprzątanie mieszkań, biur, zabezpieczanie okien i drzwi na zimę.

Ceny umiarkowane. 1823r1

Tanio do sprzedania

7 mechanicznych warsztatów z maszynami od 32 do 42 cali i szpulmaszyna wraz z wszystkiemi przynależnościami tkackiemi. Dowiedzieć się można na Wólczańskiej nr. 118, mieszkania nr. 28. 1830—3—1

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dziewczynka 10 letnia, nazywa się Antonina Maleć, jest do odebrania na ul. Brzezińskiej nr. 62, u Goszczyńskiego. 3076—1

Do sprzedania za 75 rb. czarny garnitur salonowy, kryty żółtym jedwabiem Ul. Andrzeja 7, u stróża. 3067w3 1

Jest do sprzedania drzewo olszowe w wyborowym gatunku. Wiadomość Dzielna 1, mieszkania 8 3050-3-3

Magiel do sprzedania, ul. Długa nr. 22. 3039—4—4

Materace włosienne na dwa łóżka i 4 poduszki oraz żakiet do sprzedania. Dzielna nr. 11 m. 7, od godz 1 do 3-ej po poł. 3052—3—3

Maszyny: bębenkowa i pierścieniowa, oraz maszyna za 16 rb., bardzo mało używane do sprzedania tanio. Ul. Złota № 3 m 52. 3048—6-2

Pokój do wynajęcia dla inteligentnej kobiety. Piotrkowska 271 III piętro m. 18, Bańkowscy. 3028—3 3

Potrzebna panna zdolna do szycia kołder na wyjazd. Oferty Częstochowa, Poste-restante „Zdolna". 3027—5 4

Pralnia dobrze prosperująca z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 31. 3062—6—2

Potrzebne 3 pokoje z kuchnią. Oferty w adm. „Rozwoju" pod W. D. 3025 6

Potrzebny pomocnik lub uczeń zdolny do felczera. Konstantynowska 51. 3077 2 1

Poszukuje zajęcia polak, 43 lat, znający dobrze język rosyjski, mogę zająć miejsce w fabryce magazyniera, ekspedytora, kontrolera, inkasenta; mam chlubne świadectwa, a także mogę objąć zarząd domem z prowadzeniem meldunków, obznajmiony z sądownictwem; na żądanie może być niewielka kaucya. Oferty w administracyi „Rozwoju" dla Polaka 3056 3-2

Poszukuję wykształconej francuzki do literatury. Proszę zgłaszać się między 5—8 popoł. Juliusza 16 m. 11. 3068—1

Para rączych koni do sprzedania. Maść kara, klacz i wałach. Wiadomość Przejazd 6 m. 6. 3070—3—1

Robię po cenach możliwie niskich suknie i okrycia damskie, wykończenie staranne. Składowa 21 m. 10. 3023—3-3

Stroję fortepiany, pianina. Specyalnie przyjmuje zamówienia. Benedykta 43. Sobczyński. 3057—3—2

Student, doświadczony korepetytor, udziela lekcyj w zakresie średniego zakładu naukowego. Specyalność matematyka (włączając elementy wyższej). Wiadomość ul. Wiązewska nr. 44 m 15. od godz. 4—6. 2809—6—4

Weksel na rb. 30, podpisany przez Adama Smugę, na imię Lewandowskiego i znajdujący się u mnie w Nowo-Chojnach—zaginął. Obecnie weksel ten nie ma żadnego znaczenia, gdyż na odwrotnej stronie pokwitowano przez kredytora z odbioru całkowitej należności. Walenty Kowalczyk. 3055—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Józefa Nawrockiego (ul. Kielma numer domu 18 mieszkania 17), wydana z m. Łodzi. 3076—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisławy Smiałkowskiej, wydany z fabryki Hofrichtera. 3069—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Hugo Aleksandra Krajewskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 3071—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniny Ignaczak, wydany z fabryki Poznańskiego. 3072—3—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Kazimierza Pieszaka, wydana z magistratu m. Łodzi. 3073 3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Urbańskiego, wydany przez gospodarza Czesława Wierzchowskiego, Zielona 17, Bałuty. 3074—3—1

Za 250 rubli z góry, daję całoroczne utrzymanie panience oraz wyuczam gruntownie bardzo korzystnego fachu. Poważne referencye. Oferty: Warszawa, Zielna 11 m. 23, W-na Zielińska. 3066ö3s

Zaginął kwit od karty pobytu na imię Jana Grzesiaka, wydany z fabryki Grohmana. 3059—3—2

Zaginął paszport na imię Jana Barana, wydany z gminy Unewel. 3020-3-2

Zaginął paszport na imię Karola Kwaśniewskiego, wydany z Koszyniewa. 3045—3—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Chojny, Franciszka Druszcza. 3051 3 3

Zaginął paszport na imię Michała Grzybowskiego, wydany z gminy Dalków. 3053—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Bolesława Sulmowskiego, wydany z fabryki Landau i Weile. 3054—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Walentego Biernackiego, wydany z fabryki Hentzla. 3063—1

Zaginęła świnia dnia 29 o g. 11 przed poł. Ktoby wiedział o niej proszę zawiadomić na ul. Płocką № 4 m. 9. 3064

Zaginęło świadectwo na imię Mateusza Szymczaka, wydane przez gospodarza z ul. Składowej nr. 16. 3002—1

Zaginął paszport na imię Anny Grzegorzewskiej, wydany z 7 cyrkułu m. Warszawy. 3038—3—3

2 magle do sprzedania. Ul. Wschodnia nr. 55. 3049—2—2

1000 rb. potrzebne na 1 № hypoteki na 9%. Wiadomość w admin. „Rozwoju". 3047—2—2

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KĘDZIERSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacye.

1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

Pracownia bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej z najnowszym haftem w wykończeniu kompletnem oraz bielizny kościelnej, kołder watowanych i t. p. Sumienne i punktualne wykonanie. **Ceny przystępne.** Łódź, Nowo-Spacerowa № 45, I piętro. 1718—3—1

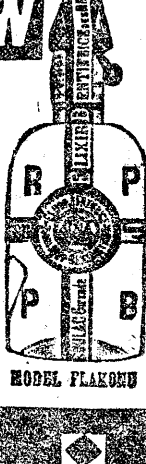
ŚRODKI do ZĘBÓW

ELIKSIR, PROSZEK i PASTA

Ojców

BENEDYKTYNÓW

Opactwa SOULAC



MODEL FLAKONU

WAŻNA UWAGA:

Flakony eliksiru Benedyktynów nie opatrzone plombą komory celnej rossyjskiej powinny być uważane za podrobione.

705-9-7

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**